

Magnificencjo, Panie Rektorze Uniwersytetu Łódzkiego
Magnificencje Panie i Panowie Rektorzy
Wysoki Senacie
Dostojni Uczestnicy tej wspaniałej uroczystości
Droga Rodzino, przyjaciele i współpracownicy

Pragnę wyrazić głęboką wdzięczność Władzom Uniwersytetu Łódzkiego w Osobach Jego Magnificencji i Wysokiego Senatu, Władzom Wydziału Chemii w osobach Pana dziekana i *Pleno Titulo* Członków Rady Wydziału a nade wszystko środowisku naukowemu chemików Uniwersytetu za wyróżnienie mnie tą najwyższą godnością akademicką. Pragnę też serdecznie podziękować promotorowi mego doktoratu, Panu Prof. Henrykowi Piekarskiemu za tak pochlebne słowa o mnie i mojej działalności.

Od prawie półwiecza współpracuję z kolegami z Uniwersytetu Łódzkiego – przygoda ta zaczęła się w 1963 roku podczas studenckiej szkoły chemii kwantowej w Nowej Słupi prowadzonej przez nieżyjącego już śp. Andrzeja Sadleja, wówczas studenta UJ a później wybitnego profesora o światowej sławie. Tam zawiązały się przyjaźnie i powstały podwaliny pod późniejszą współpracę naukową w tym z nieżyjącym już śp. Jerzym Kruszewskim, wówczas asystentem Instytutu Chemii Uniwersytetu Łódzkiego. Z nim przez następnych kilkanaście lat pracowaliśmy nad ilościową definicją aromatyczności, która ostatecznie powstała w 1972 w postaci indeksu aromatyczności pod nazwą HOMA. Do dzisiaj nasza wspólna publikacje zbiera rocznie kilkanaście cytowań. Później miałem przyjemność współpracować z zespołem naukowym nieżyjącej już śp. Profesor Stefanii Taniewskiej – Osińskiej a w szczególności z Henrykiem Piekarskim, obecnie poważnym profesorem. Dalsza współpraca dotyczyła krystalografii i wiązała się z osobą mego ucznia, prof. Sławomira Grabowskiego, a po jego wyjeździe z Polski mam ożywioną kooperację z prof. Marcinem Palusiakiem, która w ciągu paru lat zaowocowała 8 publikacjami.

Magnificencjo, Wysoki Senacie, Szanowni Państwo! Nie mam wątpliwości że wyróżnienie jakie mnie dzisiaj spotyka nie miałoby miejsca, gdyby Opatrzność Boża nie postawiła na drodze mego życia niezwykłych ludzi. Pragnę wspomnieć moich śp. Rodziców, Ludwikę i Bogumiła Krygowskich, moją Rodzinę – Żonę Marię oraz córki Kingę i Olę wraz z ich Mężami Krzysiem i Michałem i dziećmi Agnieszką, Dominiką, Emilka i Jasiem – w trudnych chwilach byli oni wszyscy jak balsam przynoszący równowagę ducha.

Pragnę wspomnieć moją szkołę – Liceum im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu gdzie nas uczniów nie rozpieszczano ale rygorystycznie egzekwowano wymagania. Nic dziwnego - to jedyna szkoła z której aż sześciu uczniów zostało później laureatami Nagrody Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej. Tam też zachwyciłem się chemią i w dwóch kolejnych Olimpiadach Chemicznych w Stalinogrodzie (1954 i 55) zostałem wyróżniony dyplomem zwycięstwa! Potem przyszły wspaniałe czasy studiów na Uniwersytecie A. Mickiewicza gdzie zasmakowałem samodzielności badań naukowych podczas wykonywania pracy magisterskiej pod kierunkiem prof. A. Lewandowskiego. Gdy po studiach podjąłem pracę na Uniwersytecie Warszawskim, mój późniejszy promotor, prof. Wiktor Kemula, wybitny fizyko-chemik, powiedział mi, że mam sobie znaleźć tematykę pracy doktorskiej – i znalazłem ją, a pięć lat później była jej obrona. Wtedy to zafascynowałem się problematyką aromatyczności i cztery lata później połowę rozprawy habilitacyjnej stanowiły już prace dotyczące tej właśnie tematyki, której jestem wierny do dzisiaj.

Na zaproszenie Dziekana Wydziału Chemii prof. J. Wróbla w 1978 roku podjąłem wyzwanie utworzenia na Wydziale zespołu naukowego i dydaktycznego w zakresie krystalografii. Dzięki pomocy dr Romany Anulewicz, krystalografa z krwi i kości, w ciągu

kilku lat zespół taki powstał a wynikiem jego działania były doktoraty i habilitacje wybitnych obecnie specjalistów:

Sławomira Grabowskiego (profesor w San Sebastian),

Ilony Turowskiej – Tyrk (profesor na Politechnice Wrocławskiej),

Krzysztofa Woźniaka (profesor na Wydziale Chemii UW, obecnie kierownika Pracowni, którą kierowałem przez 30 lat, twórcy niezwykle prężnego zespołu naukowego)

dr hab. Michała Cyrańskiego, w którego zespole naukowym działam obecnie, a który podejmuje atrakcyjną tematykę krystalografii klatratów nie zaniedbując nadal współpracy na polu badań aromatyczności.

Kończąc niechaj mi będzie wolno podzielić się z Państwem wielką radością a także satysfakcją jaką jest dla mnie w jesieni życia współpraca z wielu młodymi chemikami.

Pragnę wspomnieć tutaj o

prof. Marcinie Palusiaku oraz jego doktorantce z Wydziału Chemii Uniwersytetu Łódzkiego, mgr Justynie Dominikowskiej,

o dr hab. Halinie Szatyłowicz z Politechniki Warszawskiej,

o dr hab. Michale Cyrańskim z Uniwersytetu Warszawskiego,

o dr Michale Dobrowolskim z Uniwersytetu Warszawskiego

o dr Wojciechu Ozimińskim z Narodowego Instytutu Leków,

o mgr Arkadiuszu Ciesielskim z Instytutu Biochemii i Biofizyki PAN,

o prof. Piotrze Cysewskim z Uniwersytetu M. Kopernika,

o dr Borysie Ośmiałowskim z Uniwersytetu Technologiczno – Przyrodniczego w Bydgoszczy,

o dr Anecie Jezierskiej – Mazzarello z Uniwersytetu Wrocławskiego oraz

o dr Jarosławie Panku z Uniwersytetu Wrocławskiego

Częste dyskusje, praca nad wspólnymi publikacjami a ponad wszystko związki przyjaźni – to wielki dar za który im wszystkim bardzo dziękuję.

Moja działalność naukowa nie byłaby możliwa, gdyby nie życzliwe wsparcie władz Wydziału Chemii Uniwersytetu Warszawskiego, na którym pracowałem pół wieku.

Magnificencjo Panie Rektorze, Wysoki Senacie, Szanowni Panie i Panowie – pozwolę sobie zakończyć parafrazując słowa Winstona Churchilla:

„**never in my life, so many did not so much for** – powiem po polsku – dla mnie. Gorąco im wszystkim dziękuję, a Państwu dziękuję za uwagę.